

D^R B. MOTZ

10. AVENUE DE L'ALMA

TÉL. PASSY 69-11

do Logo?

Paris, 20th August 1920. aa K.S.

25924

1)
 Mój drody, listy Wasze otrzymałem, do New Yorku zatelegrafowa-
 tem i papiery przesłałem. Dziękuję za gazetę, która już teraz
 regularnie nadchodzi. Jest to dla mnie bardzo ważne, gdyż,
 jak wicie, stale polnie śledzę nie tylko za tem, co się zagranicą
 dzieje, lecz i codziennie ^{jest} ~~moje~~ ~~moje~~. Chęć właśnie podzielić się z
 Wami myślami, które mi się pogłowie snują, a ~~dyktuję~~ ~~dotyczą~~ ~~dotyczą~~ ~~dotyczą~~ ~~dotyczą~~
 wielkiej chwili, którą obecnie przeżywamy, rzec można, wszystkie
 narody europejskie. W przeciągu bowiem tych 5-6 dni gazetę
 tu ~~każda~~ ~~zmiany~~ ~~zmienajace~~ ~~kompletnie~~ ~~politykę~~ ~~Ententy~~. Myślę
 o zniesieniu blokadu i wejściu Ententy w stosunki z bolszewikami;
 oraz o upadku Clemenceau.

Wyznam szczerze, że dżelchimy w ostatnich czasach z nie-
 pokojem o los Kraju, gdyż wzięliśmy, że polityka Ententy pchała
 go ku przepaści t.j. do wojny z jedną wielką Rosją, która
 mogłaby się skończyć ^{wojennym, a co za tem idzie} ~~klęską~~ ~~przegraną~~ ~~na~~ ~~terenach~~ ~~plebiscy-~~
 ~~tożyckich~~ i wewnętrzną rewolucją.

Namym wrażeniem, że u nas nie docenia się ^{militarny} ~~istotnej~~ ~~siły~~ ~~bolże~~
 wzmocni i że zbyt się liczy na jakąś nadzwyczajną sprawność i
 walczność naszej armji, która, między nami mówiąc, nie miała
 sposobności wykazania tych swoich zalet w walce z prawdziwą ~~armją~~ ~~gdyż~~

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

dotychczas miała ona do czynienia z niewielkimi grupkami
wojsk bolszewickich, chwytano gdzie indziej zajętych. Po
zdruzgotaniu ^{swych niewybranych} przeciwników, bolszewicy sejszono
wszystkie swe regularne wojska na nasz przystaszyjco
długi front i zacznie się prawdziwa wielka polsko-rosyjska
wojna, na czele której staną dawni carscy generałowie, jak
Ebert, Czernygow, Gutov, Kammerer, wojna poparta przez
całe społeczeństwo rosyjskie. Cała ta chmara, która
może z czasem dojść do 4-5 milionów żołnierzy, szukać
się z zapalem do stoczni walnej batalji z wyniszczoną
ekonomicznie i fizycznie Polską, pozostawioną samej sobie,
gdzie o różnych sprzymierzeniach w rodzaju kilku milionów
Baltów, lub ^{określonych} Rumunach pominięto, przy
dłuższej walce, mówić nie warto.

Chęć być lojalną względem Ententy i bojąc się jej narazić
ze względu na szereg niezalutowanych spraw, brnęła biedna
nasza Polska ku katastrofie czy to przez przeciążenie się
bezterminowe stanem wojennym, czy też nawet przez ostro
teczną przysięgę w ^{generałach} starciu się jej armji z armją rosyjską.

Wtedy gwałt naszego Państwa mógł runąć, wprowadziwszy
w pierw w zachwyt swoją brawurą pan Ententy, która
została ^{naszemu} była nas tylko porabowante, mówiąc „panowie Polonia”,
lub naciąg, twierdząc że nie warto było tej Polski odbudowywać, gdyż
ona zawsze stała i stać będzie anarchją i dezorganizacją.

21

D^r B. MOTZ

10. AVENUE DE L'ALMA

TÉL. PASSY 69-11

Uderzyła się kulą i stała się burzą, że nie chce
 już dać ani jednego żołnierza, ani jednego funta na walkę z bolszewikami,
 znalezione wspomniawszy format, "Dziennik Kółkowy", który ma być
 pilnowany przez ~~niektórych~~ Polaków, i innych jakichś tam
 ludzi, którzy albo dręczą się odrestaurowaniem caratu,
 zborowszczyzn, wielokujni, objednawczy Rosji, albo zginęli na
 posterunku. Już kotłownia polska dumna była z tak
 znaczącego mandatu, już się przykładało chociażby do dwudziesto-
 letniej wojny z ~~Rosją~~ ^{Rosją}, gdy szły bolszewickie zaczęto
 coraz głębiej wchodzić w jedną dostępną mu część świata
 Intenty, w Indje. Strach ogarnął meżne dusze angielskie
 i po kilku tygodniach "Dziennik Kółkowy", zguciono się gwałtownie
 do kłótni z bolszewikami w nadziei, że wyeksponują oni
 swoje sztytu z kolonji angielskiej i zgodzą się na zagrożenie
 sobie drogi przez Kaukaz do Mesopotamji, przyznając
 niepodległość 4-5 Malakkijskich Krajków. Pierwszy ten krok
 dla przyzwyczajenia nazwano podjęciem stosunków handlowych,
 gdyż czute angielskie serce nie może patrzeć na ciępienie
 biednego bolszewika. Aby przyzwyczaić opinię publiczną do
 następnego kroku, a mianowicie do zawarcia pokoju z bolszewikami
 na którym się strasznie obtowić Anglii, robi się bardzo subtelny
 propagandowy prąd, gdzie już wyrażenie "pokój z bolszewikami"
 "Sowietów" zaczyna być dzień w dzień figurować w najporządziej
 dziennikach

 PLEBANSKI
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

Idziemy tu całym pędem do pokoju z bolszewikami: Włochy już
oficjalnie uchwaliły go w parlamencie, Japonia i Ameryka
wycofały wszystkie wojska z Syberji, a Anglja wszystkiech
oszukaje i kontrakty wykańcza, ostatnie według ^{tego} pokoju
Egips „mord la poussière”.

A przez ten czas rzyrz polski, z dresz czysto jak
lilijka, myśli tylko o tem jakby najlepiej wykonać powierzo-
ny mu mandat i tamis głowę nad tem jakby najlepiej
zatrzyać i utrzymać „kolozasty drut”. Mójmy jednak
nadziej, że ^{w czasie} ocknie się ^{on} ze snu, w jaki go pasami magne-
tycznymi wprowadzita Entente's, i gdy prze tartarowy ocy,
zobaczy że koto jego drutu już stawia stragany:
że wkrótce jemu, zglodniemu i zziębniemu, kazi
przez lufy ^{tych} w ducie podawać ~~nie~~ bolszewikom
ciepłe manchesterkie kalesony, to plunie na mandat
i zapyta się, po co on to właściwie robi?... I w ten czas
dopiero się przejeutuje, że on właściwie nie wie, o co
się ~~ma~~ ^{straszne} ~~chodzi~~ ^{chodzi} że jest to ~~właścicie~~ wielkie nieporozumienie,
stworzonymi autorami którego ^{ja} jest, z jednej strony burżuazja
zachodnio-europejska, a ^{z drugiej} ~~nie~~ rodzima kot turecja.

Po i o co przelewa się krew nasza? Bolszewicy od 8^{ciu}
miesiecy proponują nam pokój oparty na samo-określeniu
sporu o terytorjii, a my uszy zatykamy i nawet Tuchac'
nie chcemy tej rzeczywej propozycji, na

71
D^r B. MOTZ
10. AVENUE DE L'ALMA
TEL. PASSY 69-11

nie bolszewicki
Ktoś nigdy nie zgodzi się zaden rosyjski rząd.
Bawis się iluzjami ci, co przypuszczają, że Entente
lub Liga Narodów pozwoli nam na inne rozstrzygnięcie kwestji
granic wschodnich. Tęsknie przypisać, gdyż tylko w ten sposób
możemy dojść do jakiegoś trwałego i trwałego pokoju
z Moskwą, która inaczej potraktowała by nas za jakie 10-15
lat grob wsi wojny z Niemcami.

Wojna bolszewicka, że opatrności czuwała nad nami,
że nie zgodziliśmy zrobić niepowetowanego błędu, odpo-
wiadajcie odmownie na propozycję Rosji, i przecież na
to się zgodzicie! Zapytuję się, jakim prawem można
odmówić wystąpienia w przeciwnika, z którym się bje?

Wszak wojna może mieć tylko dwa cele: jeden - podbój
lub za kompletne zniszczenie przeciwnika, aby mu narzu-
cić swoją woli, drugi - doprowadzenie go do pozycji danych
ustępstw. Daje się, że chyba obecnie nie ma u nas czo-
wika o zdrowych kłepkach, któryby przypuszczał, że
możemy pobić i wykorzystać w Rosji bolszewizm,
pozostaje więc kwestja granic, o której chociaż ^{oni} rozmawiać
z nami, ~~bolszewicy~~. a my, obracając na kataryjne stare
melodje, nie chcemy się nawet ich zapytać, co oni nam
proponują. Czas pozbyć się panicznego strachu przed Ententą,
która sama wywija kociolki,

i zdobyć się na własną politykę, gdyż przeloczymy wojnę nie tylko Kroczyzny ku katastrofie na froncie i wewnątrz Kraju, nie tylko oburzymy na siebie demokrację całego świata, lecz możemy stracić Kraj podane plebiscytowi. Już samo istnienie wojny nie będzie zachętą dla ludności krajów prowincji, której agitatorowie wyłożą, że zaraz po wkroczeniu do Polski cała młodzież pojedzie do wojska i na front, a cóż mówić o rezultacie plebiscytu, gdyby się zaczął szereg niepowodzeń militarnych? Przegralibyśmy najcenniejsze dla nas kraje, i to kraje polskie, nieobce.

Możemy również być pewni, że za jakieś trzy miesiące bolszewicy nie zgodzą się na to, na co by się zgodzi li obecnie.

Z gazet, które Wam zabioram, zobaczycie, że Entente's przygotowuje honorowy odwrot i pokój z Rosją. Słysząc też wygłoszone obecnie nasze wojownicze komunikaty. Sprawiamy wrażenie Kogucików pobiedzających szabelkami. Za kilka tygodni stanemy się śmieszni. Czas wielki, ażebyśmy się przestali wagnąć w stronę Entente's, o polityce której rozstrzyga manchestercki fabrykant perkaliłków.

Rozpisałem się tak do Was, ażebyście wiedzieli o kompletnej rewolucji w polityce Entente's, która zapisała tu w przeciągu ostatniego tygodnia. Wiedzenie dotychczas

4)
D^r B. MOTZ

10. AVENUE DE L'ALMA

TÉL. PASSY 69-11

ona w zupełności, gdyż znajduje ona bardzo
przychylny odzew w społeczeństwie francuskim,
które ma dość tych wszystkich wojen i które wśród
pewnie wyowniczym Polakom: „enfin, ils nous embêtent
ces Polonais!”

No, doś! Serdecznie Hoł Warsaw sei'skam

Wam
J. B. Motz

P.S. Odsyłam Wam 5 dolarów: było za dużo.

Ale, ale... Na zakończenie tej epistoły przytoczę
Wam dwa ciekawe zdania.

1^o. Mam u siebie w łezieniu generała Szwartza, byłego ko-
mendanta Zwagnrowskiej fortecy, a w ostatnich czasach, generał-
gubernatora Odessy, którego Intente'a Kazanowca ja w lecie
władnować. Przyjechał tu przed tygodniem miesiącami i
przepowiedział mi w detalach porażkę Denikina i Kozłowa.
Przyjeżdżając wczoraj. Pytam go: „ко што-сте, генерале?”
„Все конкретно, докторо! Интенс'а градево муръ ево добри
вукани.” „А што-сте ми зашто муръ градево?”
„Оубо што те трудивен: еси не закаторите муръ, како
што негодна петивше или позже разобстоје Вааш
во муръ и пракъ”!

2^a Moja rozmowa z Amrowskim.

Ja. „Mój bracie, masz teraz 24 godziny na to by wolno. Musiałeś wreszcie dojść do jakiejś formuły, co byś zrobił ~~zaję~~ wobec propozycji Czyczerina, gdybyś był ministrem spraw zagranicznych”.

On. „Widzisz brakuje mi jeszcze danych co do istoty siły bolszewików. Operując się jednak na danych, jakie posiadamy, zawieszę tym się do Ententy i zapytam, czy ma zamiar prowadzić wojnę z bolszewikami, czy nie. Jeżeli tak, to niech mi zamienią swój plan i ile wojska wysła przeciwko nim, jeżeli nie — to zawarę tym pokój z bolszewikami”.

Na zakończenie zdanie podstuchane przypadkowo w kwaterze przez jednego polaka, który siedział w koto grupy Moskali.

Rodiczew: „менее 100 тысяч воинов на Подолье, обведутъ Россию и будутъ берлинскими реформами въ темяхъ и стопи” РСС

MACZELNE DWODZIWO WOJEK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2592, dnia 19/II 1918 r.
złącz. Wydział.

PLISKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York